Nr 219. Dnia 10 Październ Piątek. Dnia 28 Września (10 Października) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od II-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Franciszka Borgiasza Wyz.
Sobota: Ś. Placydy Panny.
Niedziela: ŚŚ. Maksyma i Wincent. Kadł.
Poniedziałek: Ś. Edwarda Króla.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 17
Zachód „ „ 5 16

Długość dnia godzin 11 min. 59
Ubyło „ „ 6 2

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Kaliksta Papieża i M.
Środa: ŚŚ. Jadwigi Wd. i Teressy P.
Czwartek: Ś. Florentyna B.
Piątek: ŚŚ. Wiktora B. i Lucyny M.

— Dziś w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta już o godzinie 5-tej rano, a w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu o godzinie 6-tej rano, rozpoczęły się 40-to-godzinne Nabożeństwo, mające zakończyć oktawę uroczystości Najświętszej Marji Panny Różańcowej, — to też lud pobożny tak w czasie rannych Nabożeństw jak i w czasie Summy licznie zebrany zasyłał gorliwe modły za pośrednictwem Najświętszej Boga-Rodzicy-Dziewicy do Pana Zastępów o wyjednanie sobie błogosławieństwa Bożego, a i konfesjonały oblegane były przez tych, którzy korzystając z wspomnionej uroczystości, pragnęli dostąpić Odpustu zupełnego, podczas tej uroczystości w obu tych Świątyniach wiernym, w stanie łaski się znajdującym, udzielanego.

— Jutro jak w jednej tak i drugiej Świątyni dalszy ciąg Nabożeństwa.

—Q— Prawda przedewszystkiem.

Z chęcią więc wypowiedzenia wam prawdy, udaliśmy się wczoraj do Teatru Rozmaitości, w którym afisze oznajmiły występ pana Liedtkiego w komedji „Uściskajmy się."

Występ ten tem większy budził w nas interes, że pan Liedtke wybrał nań rolę margrabiego grywaną przez Żółkowskiego!!!

— Debiutant czuje pewnie w sobie artystyczne siły — powiedzieliśmy sobie — skoro odważnie rzuca się na rolę takiego jak Żółkowski artysty. No, niema w tem zresztą nic zdrożnego, boć przecie i po Żółkowskim scena będzie potrzebowała kiedyś następcy.

Usiedliśmy tedy w krześle z poważnym nastrojem i z dobrem dla debiutanta, bo wolnem od wszelkich uprzedzeń usposobieniem.

Po skończeniu „Miodu Kasztelańskiego," podniosła się kurtyna i...

Czyście doznawali czytelnicy wrażenia człowieka, któryby wyszedłszy z gorącej kąpieli, znalazł się nagle pod zimnym deszczem Prysznica.

Tego wrażenia doznaliśmy z chwilą wejścia pana Liedtkego na scenę.

Pierwsze wejście już orzekło o jego wartości.

Debiutant się boi to rzecz zwykła, bojaźń jego ujemnie oddziaływa na grę i to bardzo często się zdarza, ale po kilku scenach po oswojeniu się z temi spojrzeniami łaskawie nań zwróconemi, jeżeli jest jakaś iskierka talentu lub zdolności w debiutancie, da się ona widzieć uważnemu spostrzegaczowi.

Z panem Liedtkem rzecz się ma inaczej.

Pan Liedtke był od pierwszej chwili zanadto śmiały—nic się po nim spodziewać nie było można i istotnie w całej sztuce nie zawiódł tych nieoczekiwań.

Unikając wszelkich porównań, gdyż porównywanie debiutanta z Żółkowskim, byłoby z uchybieniem dla samej sztuki, sąd nasz o panu Lidtkem formułujemy w tych słowach:

Pan Lietke— to aktor nie dla warszawskiej sceny, na warszawskiej bowiem nie wolno lekceważyć publiczności.

Twarz jego dziecinna, pozbawiona wyrazu, nie daje mu możności uwydatniania jakichkolwiek uczuć.

Głos zbyt wysoki a bezdźwięczny.

Wymowa wcale nie ciekawa, pierwsze bowiem zgłoski wychodzą z ust pana Liedtkiego *staccato*, a ostatnia więźnie mu w gardle lub kryje się w nosie

Widoczny brak zdolności do pojęcia charakteru, jak również brak dystynkcji koniecznej, ze względu na wymagania sztuki w roli magnata, sprawiły to, że pan Liedtke wyglądał jak rozweselony student, bawiący się już nie w margrabiego, ale poprostu w aktora.

Cała gra jego w ogóle zasadzała się na ciągłem wykrzywianiu ust i pretensjonalnej pewności siebie.

Gdyby... gdyby jednak pan Liedtke pozbył się wszystkich wad nabytych w teatrze prowincjonalnym, gdyby zdołał wyrobić sobie dobrą wymowę, to może kiedyś jako aktor nie talentu lecz najzwyklejszej rutyny, przydałby się której drugorzędnej scenie do ról flegmatycznych, leżących w zakresie niższego komizmu, w których *szarża* znośniej rzeczywistą grę zastąpić może. Lepiejby jednak dla niego było, gdyby zupełnie rozstał się z marzeniami o scenie.

Kończąc nasze sprawozdanie, nadmieniamy, że pan Wolski występując wczoraj w „Uściskajmy się" pierwszy raz po powrocie z zagranicy zdziałał to wraz z panią Ostrowską i panem Stolpem, że publiczność źle usposobiona przez pana Liedtkiego mogła wysiedzieć do końca tej dobrze już ogranej sztuki.

Wiadomości miejscowe.

= Senior baractwa miłosierdzia Ś-go Rocha, ma zaszczyt zawiadomić dostojnych i szanownych członków obojej płci tegoż bractwa, iż pojutrze to jest w niedzielę, jako w uroczystość Ś. tej Filomeny odprawiać się będzie w kościele Ś-go Krzyża solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu kazaniami i procesjami, z rana i w czasie nieszporów. Zaś około godziny 5 tejzaraz po nieszporach odbywać się będzie przed ołtarzem Ś-go Rocha sesja bractwa, na które osoby życzące sobie do tegoż bractwa należeć, w księgę Album przy benedykcji kapłańskiej, zapisać się będą mogły; nadto przyjmowane będą od braci i siostr należne składki, tak zaległe jak i bieżące o uiszczenie których senior uprzejmie uprasza.

Na odbyć się mającej Loterji fantowej w Ogrodzie Saskim, w niedzielę dnia 12-go b. m., do nadzoru nad namiotami, przybywają pp: do Nr 3, Kowalska Leokadja; do Nr 4, Potempska Marja i Baronówna Marja Morgiensztерna. Namiot 5 obejmuje: p. Freund Karolina i pp: Rau Zofja z córką Marją, Mrozowska Julja z córką Jadwigą; gospodarz namiotu Freund Karol.

= „Kalendarz rodzinny" z tradycjonalną na okładce sową, symbolizującą mądrość, która widzi w ciemności, pojawił się już na redakcyjnych stołach. Jest-to jeden z dwóch kalendarzy, wydawanych corocznie przez p. J. Jaworskiego.

Ogólne wrażenie, jakie sprawiło nam odczytanie tego kalendarza jest rzeczywiście przyjemne. Przekonaliśmy się bowiem, że nie jest on bezładną klejonką artykułów wydobytych z dna tek literackich, ale całością organicznie z pojedynczych części ułożoną z widocznym i obmyślanym systematem.

Kalendarz ten uczy i bawi.

Przerzucając z kolei jego kartki, spotykamy zaraz po wiadomościach kościelnych i astronomicznych nadobną rubrykę poezji. Ułożona prawie wyłącznie z przedruków uznanej wartości artystycznej i społecznej dobrze się przedstawia. I nie może być inaczej, skoro zdobią ją dwa imiona tyle drogie nam: Lenartowicza i Syrokomli.

Dział belletrystyczny wypełniają krótkie obrazki powieściowe z *sensem moralnym*. Odznacza się tu powiastka p. t. „Biedna Hanusia", której autor skromnie nazwisko swoje zataił.

Redakcja Kalendarza uwzględniła i przypomniała czytelnikom dobę wczorajszą w „Dwóch ustępach dziejowych" skreślonych żywo, ale wybranych niezbyt szczęśliwie.

Najlepszym jednak działem Kalendarza jest dział uczący. Spotykamy tu „lekcje" wypowiedziane nader ponętnie i bez cienia bakalarskiej a nudnej i śmiesznej razem powagi. Takim jest artykuł nawołujący do pracy i porządku, a zatytułowany „Co Janek Wasiak widział na wędrówce". Taką jest wiadomość o „Towarzystwie osad rolnych i przytułków rzemieślniczych". Takimi są wreszcie i przedewszystkiem artykuły z dziedziny Historji naturalnej i Nauk przyrodzonych.

Zbierając spostrzeżenia nasze widzimy, że „Kalendarz rodzinny" jest książką zbiorową, która przynosi rzeczywisty pożytek mniej a nawet i średnio wykształconym *rodzinom*.

= Przejście pod kolumnadą Teatru odbywa się od niejakiego czasu *z przeszkodami*. A naprzód każdemu przebywającemu chodnik od ulicy Wierzbowej grozi stratowanie końmi dorożkarzy, którzy o każdej porze dnia, a nawet i nocy, wyprawiają w tem miejscu szalone harce. Kiedy się skończy ta swoboda *dzieliworków*, — nie wiemy. Ośmielamy się tylko przypomnieć, że przed niedawnym czasem podawaliśmy radykalne na nią lekarstwo: ustawienie dorożkarzy wzdłuż chodnika w ordynku, z którego jedynie pierwszy ma prawo podjechać do passażera.

Inną przeszkodą silniejszą jeszcze i formalnie tamującą przejście pod kolumnami, jest szajka roznosicieli pism humorystycznych. Nazywać ich *Gawroszami*, byłoby to ubliżać Hugonowskiej kreacji i typowi paryzkiego ulicznika. Są to najwyklejsi ulicznicy wylęgli kędyś pod szychtami nadwiślańskiemi, cuchnący ich zgniłą atmosferą i gadający ich zgniłym szwargotem. Zuchwalstwo ich staje się nie do zniesienia. Niedość, że opadają cię jak gromada psów, że bijąc się między sobą, potrącają cię i depczą po nogach, niedość, że często uwolniają cię od jakiegoś ciężaru niesionego w kieszeni i gwałtem wpychają ci w rękę jakiś świstek przeraźliwie nudny, ale jeszcze, skoro tylko nie opłacisz im haraczu, *wymyślają* ci za plecami...

Potrzeba tę młodzież w silniejsze wziąść kluby, i nie dozwolić żeby do jednego z najpiękniejszych gmachów Warszawy przylegało błoto z nad Wisły przyniesione.

Potrzeba także zapobiedz i temu, żeby niewieście uszy nie były narażane na słuchanie wyrazów zbyt obnażonych lub wziętych ze słownika złodziejskiej *gwary*.

Sądzimy wreszcie, że kantory pism sprzedawanych przez tę szajkę, powinny w interessie własnym postarać się o lepszych pośredników pomiędzy sobą a publicznością. Dotychczasowi dyskredytują je w oczach publiczności warszawskiej.

(*Art. nad.*)—W odcinku „Kurjera Warszawskiego" Nr 215 pod tyt. „z Tygodnia", pomieszczoną została Korespondencja, opisująca prawdziwie milutkie postępowanie jednego z właścicieli domów względem restauratora.—W tego rodzaju opisach trzeba się koniecznie trzymać zasady: *audiatur et alter pars;* to też w obecnym wypadku, po zasięgnięciu dopiero należytych wyjaśnień, cały fakt w odmiennem zupełnie przedstawia się świetle.

O przedsięwziętej budowie restaurator uwiadomiony został jeszcze na sześć miesięcy przed wprowadzeniem się, to jest przy zawieraniu umowy. Właściciel najwyraźniej zapytał najmującego: czy mu to nie będzie czynić jakiej różnicy, następnie już podczas zajmowania lokalu na osiem miesięcy przy rozpoczęciu budowy toż samo zapytanie powtórzył. Restaurator stale utrzymywał, że ponieważ do restauracji są inne wejścia, postawienie zatem parkanu nie może mu stanowić różnicy.

Taki jest istotny stan rzeczy. Cała historja pomieszczona w korrespondencji o owym „brzydkim poranku" kiedy to ludzie z rozporządzenia właściciela przybyli stawiać parkan, o owym „przelękłym restauratorze i t. d., może być tylko wynikiem jednostronnego przedstawienia, lecz nigdy obrazem rzeczywistych stosunków. Przypisywane nawet właścicielowi postępowanie byłoby niemożliwem w obec obowiązującego u nas prawodawstwa—i z pewnością nie ma na całym świecie tak naiwnego restauratora, aby go można było w podobny sposób skrzywdzić. Przeciwnie sama nawet korespondencja donosi, że ten potulny restaurator umie dobrze interessów swych bronić. Należy tu jeszcze dodać, że restaurator płacił komorne nie bieżące, lecz zaległe z przeszłego kwartału, chociaż według kontraktu obowiązanym był płacić je z góry. Zdaje się, że i w tym względzie właściciel domu nie jest tak strasznym człowiekiem, jakim go wystawił szan wny korespondent.

Wyżej przedstawione postępowanie właściciela domu, samo najlepszym jest komentarzem faktu opowiedzianego przez korespondenta. Co się zaś tycze wyrażeń, jakie miały być użytemi przez właściciela przy odbieraniu komornego, w tym punkcie należy pozostawić korespondencji bez żadnej odpowiedzi: zanadto jest ona niewłaściwa, aby na odpowiedź zasługiwać mogła.

= Mieszkańcom miasta Płocka i jego okolic donosimy, że w piątek dnia 24 b. m., w porze wieczornej, odbędzie się w Teatrze miejscowym koncert Józefa Wieniawskiego.

Dziś więc możemy już skreślić porządek w jakim się odbędą koncerta Wieniawskiego na prowincji, oraz oznaczyć datę trzech poranków muzycznych odbyć się mających za powrotem Wieniawskiego do Warszawy w Resursie Kupieckiej.

Itak: Wśrodę d. 22 b. m., koncert w Kaliszu; w piątek d. 24 b. m., jak wyżej przytaczamy, koncert w Płocku; a nakoniec, w czwartek dnia 30 b. m., koncert w Radomiu. Co zaś do poranków odbyć się mających w Warszawie w Resursie Kupieckiej, to data tako-

wych wyznaczoną została na trzy po sobie następujące niedziele, w dniach: 9, 16 i 23 listopada, o godzinie pierwszej z południa.

— W tych dniach, w odnawiającej się obecnie świątyni farnej w Piotrkowie, umieszczono okazały nagrobek Adeli z Szerszeńskich Burghardowej, wykonany z marmuru karraryjskiego przez znanego rzeźbiarza tutejszego p. Faustyna Cenglera. Pomnik w stylu odrodzenia, na tle polerowanego marmuru szarego, wystawia w górze popiersie zmarłej, a poniżej Anioła boleści z marmuru białego. „Tydz.“ którego dobremu sądowi zawierzyć można, pisze o tem dziele: „Nie pomylimy się może, jeżeli powiemy, że pomnik ten pod względem pomysłu i wykonania należy do najpiękniejszych pomników w naszym kraju rzeźbionych przez krajowców, dla naszego zaś miasta stanowi najcelniejszą jego artystyczną ozdobę. (G. W.)

— Od dni kilku na rogu ulicy Królewskiej i Krak.-Przedmieścia, jakiś ormianin sprzedaje świętości, mające pochodzić z Jerozolimy. Są to krzyżyki, medaliki i tym podobne pamiątki wyrabiane z massy. Codziennie w godzinach południowych około jego skromnego koszyczka, robi się taki tłok, że dostąpić bliżej nie podobna, ormianin zaś sprzedając świętości tanio, ciuła sobie powoli dychacze, błogosławiąc religijności naszego poczciwego ludku.

— Od kilkunastu dni przejazd przez ulicę Mostową całkiem wstrzymanym został, skutkiem zapadnięcia się bruku na całej szerokości ulicy i długości kilkanaście łokci. Obecnie zaś przejazd możliwym jest tylko po jednej stronie ulicy, gdzie naprawa uskutecznioną została. Za kilka dni jednak roboty te ukończone zostają.

— Znana firma tutejsza księgarska p. Orgelbranda zamierza niezadługo zająć się przedrukiem książki do Nabożeństwa p. n. „Wielbij duszo moja Pana.“

— W operze „Faust“ rolę Mefistofelesa objąć ma wkrótce pan Wasilewski.

— Panna Ludwika Sobolewska przyjętą została na stałą artystkę do tutejszej opery.

— W gubernji Petrokowskiej w r. z. było 129 gorzelni i wyprodukukowano: *wody życia* za 2,450,854 rubli.

— Wczoraj przejeżdżała przez nasze miasto Adelina Patti do St. Petersburga. Świewaczkę tę mamy szczęście jedynie widzieć tylko...

— O la Boga! patrzcie no kumo – zawołała z przerażeniem pani Janowa, patrzmyjże się nagle na moście—jaka mała woda! jeszcze żadnego roku Wisła nie świeciła takim piaskiem. Z czego tak wciąż wody ubywa, nie miarkujecie?

— Bez co? ano miarkuję—odrzekła z powagą zapytana—to bez te wodociągi. Nie długo wszystką oni nam wodę wyciągną z Wisły, zobaczycie!

— A niech ich marności!

I obie kumy podążyły dalej, przejęte smutkiem.

— Dostawa drzewa sosnowego do Warszawy, skutkiem zbyt małej wody na Wiśle wstrzymana została, tak. że dziś drzewa twardego dębowego sążeń dostać można za rs. 13, gdy miękkiego to jest sosnowego płaci się rs. 12. Różnica cen niezwykła! Handlarze drzewem zapewniali nas, że ich samych sążeń drzewa sosnowego na miejscu kosztuje rs. 11, taniej więc niż za rs. 12 w obecnej chwili oddać go nie mogą, zwłaszcza w obec poszukiwania tego gatunku drzewa bądź dla pięknego płomienia do kominków, bądź też przez niektórych procederzystów albo aptekarzy, którzy go jako materjału szybko rozniecającego się poszukują. Wisła w tym względzie jak w wielu innych wyrządza dziwy.

— W gubernji Płockiej obecnie jest 28 gminnych kas pożyczkowych i oszczędności, w tej liczbie otwartych z funduszów rządu 24 i z funduszów gminnych 4; z ostatnich dwie otwarte zostały w r. 1872, w osadzie Bobrownikach w powiecie Lipnowskim i w osadzie Bieżuniu, w powiecie Sierpeckim. Oprócz tego otrzymano upoważnienie do otwarcia kas pożyczkowych i oszczędności w osadach Janowie i Chorzelach, w powiecie Prasnyszkim i Nowem-Mieście w powiecie Płońskim. (D. W.)

— Komitet Towarzystwa wsparcia Artystów Muzycznych, ich wdów i sierot, ma honor donieść, że posiedzenie ogólne Towarzystwa, odbędzie się w przyszłą niedzielę, to jest dnia 12 b. m. o godzinie 1szej z południa, w lokalu Towarzystwa Muzycznego, na które szanowni Członkowie licznie zebrać się raczą.

— Dnia 11go b. m., o godzinie 5tej po południu, w domu Nro 2684, w mieszkaniu Starszego p. Müch, odbędzie się sessja Zgromadzenia Liniarzy i Powroźników.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od M. J. rs. 10 dla ucznia L., rs. 10 dla nędzy wyjątkowej i rs. 5 dla bardzo biednej rodziny M. S.; od X. G. rs. 5 dla nędzy wyjątkowej.

Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.
W zastosowaniu się do postanowienia JW. Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika z d. 19/31 lipca r. b. za Nr 16217 o porządku zbierania funduszów na rzecz budowli osad rolnych dla nieletnich przestępców, ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż wszelkie składki roczne od członków honorowych, ofiary dobrowolne jednorazowe, w pieniądzach lub naturze, kwoty zbierane z odczytów, koncertów, widowisk i t. p., mają być składane albo wprost w Biurze Zarządu Towarzystwa, albo za pośrednictwem członków korespondentów przez Prezesa Komitetu i Zarząd wybranych, a przez miejscowe Władze Rządowe zatwierdzonych, lub nakoniec za pośrednictwem Naczelników Gubernji, lub Powiatów, Burmistrzów i Wójtów Gmin.

Wszystkie osoby do zbierania funduszów na powyższy cel upoważnione, raczą przesyłać lub składać takowe jedynie w Zarządzie Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr 29, który właściwe kwity z księgi sznurowej na to wydawać im będzie. Odtąd bowiem Bank Handlowy Warszawski przestaje, jak to było poprzednio, przyjmować na rzecz Towarzystwa od pojedyńczych członków i publiczności składki lub ofiary, lecz dla uproszczenia i ułatwienia rachunku wszelkie summy, zkąd bądź płynące, jedynie i wyłącznie przez pośrednictwo Zarządu Towarzystwa za księgą przekazową przyjmuje.

Członkowie korrespondenci przez prezesa Komitetu Towarzystwa do zbierania składek upoważnieni i w charakterze tym przez Władze już zatwierdzeni, są następujący:

W mieście W*arszawie*: Członkowie Zarządu Towarzystwa; Antoni Białecki (Krakowskie-Przedmieście Nr 28), Aleksander Moldenhawer (ulica Nowe Miasto Nr 1), Franciszek Maternicki (ulica Długa Nr 563), i Walenty Miklaszewski (ulica Ciepła Nr 4); oprócz nich WW. Herman Beni Redaktor Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 5), Aleksandrowski Redaktor Kurjera Codziennego (ulica Czysta Nr 6) Peltyn Redaktor Izraelity, Juljan Surzycki Inżynier ulica plac Aleksandrowski Nr 2).

W Gubernji *Kaliskiej* WW. Łopuski Zenon (w mieście Kaliszu), Taczanowski Gustaw (w wsi Rudzie na powiat Wieluński), Wejsflog Karol we wsi Bryski na powiat Łęczycki, Nencki Adam we Wsi Boczki na Sieradzki.

W Gubernji *Łomżyński j* WW. Małowieski Józef w wsi Gostkowie na powiat Ostrowski; Dziekoński Onufry w wsi Dąbki na powiat Mazowiecki; Tok właściciel Apteki w m. Łomży.

W Gubernji *Radomskiej* WW. Malczewski Juljan pisarz Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w mieście Radomiu; Szpot Teofil lekarz w mieście Sandomierzu: Druzbacki Ignacy w wsi Zameczek na powiat Opoczyński.

W gubernji lubelskiej WW. Werner Tomasz we wsi Włostowiec na powiat Nowo-Aleksandryjski; Kowalski Tadeusz w mieście Kraśniku na powiat Janowski; Sajkiewicz Ludwik we wsi Chiży na powiat Zamojski; Błeszyński Władysław we wsi Gorzkowice na powiat Krasnostawski; Eustachy Swieżawski we wsi Łykoszynie na powiat Tomaszowski; Poraziński Edward w mieście Lublinie.

Wszystkie osoby powyżej wymienione przyjąwszy na siebie życzliwą pomoc koło popierania interesów Towarzystwa, zostały zaopatrzone w odpowiednią szczegółową instrukcją oraz kwitarjusz sznurowy, i należycie poświadczony, zarówno przez Prezesa Komitetu Towarzystwa jak i przez miejscową Władzę Rządową. Na zbierane fundusze będą z tych kwitarjuszów za swoim podpisem wydawać kwity, a zabrane w ten sposób summy, do Zarządu Towarzystwa w Warszawie perjodycznie odsyłać, na co od niego właściwe pokwitowanie otrzymają.

Zarząd Towarzystwa pragnąc się ściśle stosować do przepisów o zbieraniu składek wydanych, a mających na celu jedynie zapewnienie porządku i kontroli funduszów na tak pożyteczną i ważną dla kraju instytucję płynących, ma zaszczyt najuprzejmiej upraszać Szanowną publiczność, i wszystkich członków honorowych, aby ze swemi ofiarami wyłącznie do Zarządu lub o ile im to dogodniej będzie do powyż wymienionych osób zgłaszać się raczyli.

W miarę pozyskania nowych członków korespondentów w innych Gubernjach i zatwierdzenia ich przez Władze nie omieszka podać ich nazwiska i miejsce zamieszkania do wiadomości publicznej.

Nakoniec Zarząd uprasza także pp. Członków powyżej wymienionych, aby pozostałe u nich dawniejszej formy kwitarjusze, wydane im poprzednio, oraz summy za niemi już przyjęte, o ile jeszcze nie zostały Zarządowi nadesłane, jak najrychlej zwrócić raczyli. Odtąd bowiem tylko za świeżo wydanemi kwitarjuszami, składki i ofiary na rzecz Towarzystwa stosownie do wydanych przepisów zbierane być mogą.

Wszelkie interesa dotyczące przyjmowania funduszów, załatwiają się w Biurze Zarządu Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr 29 dom W. Blocha Bankiera codziennie z wyjątkiem niedzieli i Świąt od godziny 12-ej do 2-ej w południe.

Przewodniczący w Zarządzie, Profesor, Doktor Prawa,
A. Białecki.
Sekretarz Zarządu Józefowicz.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 6 paździer. 262, w ciągu upłynionych 2 dni od dnia 6 do 8 października zachorowało osób 6, z których i dawniejszych wyzdrowiało 69, umarło 19; zatem na 8 października pozostało chorych 180. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 6 paździer., 6; w ciągu upłynionych 2 dni zachorowało 1, z których i dawniejszych wyzdrowiało—, umarł 1; zatem na 8 października pozostało chorych 6

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b. zachorowało 4160, w tej liczbie dzieci 766; wyzdrowiało 2361 dzieci 311;—umarło 1619, dzieci 401;—a w wojskach: zachorowało 754, wyzdrowiało 509, umarło 239. (G. P.)

— W dniu zaonegdajszym, na rynku za Żelazną-Bramą, skonfiskowano przez Policję i zniszczono; 7½ funt. nieświeżego masła, jak również zabrano drobnym przekupniom 20 garncy gruszek, śliwek i jabłek, które odesłano do Towarzystwa Dobroczynności. (G. P.)

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Sobornym, w domu pod Nr 12 przy ulicy Nowe-Miasto, Anna Urłowska służąca lat 19 wieku licząca, powiesiła się na strychu, lecz dostrzeżona przez mieszkańców zdjęta, do przytomności przyprowadzona i do szpitala starozakonnych odesłaną została. W celu zbadania przyczyn skłaniających Urłowską do samobójstwa, Policja prowadzi śledztwo. Z Urłowską po powrocie jej do zdrowia postąpionem będzie podług prawa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 56 przy ulicy Ogrodowej, Piotr Werner robotnik, spuszczając do piwnicy beczkę z piwem, w skutek nieostróżności uległ stłuczeniu obu nóg, bez uszkodzenia kości.

W cyrkule Zamkowym, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Antoni Skurski, mieszkaniec m. Brzezin, najechał na służącego Władysława Czerwińskiego, który uległ stłuczeniu nogi lewej w kolanie. Winny ukaranym zostanie. (G. P.)

— W dniu dzisiejszym ciągnienie klassy 3-ciej Loterji 121 ukończone zostało i znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 5,000 na Nr 5,597 u kol. M. Mendelson w Warszawie, rs. 4,000 na Nr 22,563 u kol. Naumberga w Łodzi, rs. 3,000 na Nr 11,250 u kolektora Mar. Folman w Warszawie, rs. 2,000 na Nr. 22,565 u kol. Naumberg w Łodzi, rs. 1,200 na Nr 9594 u kol. Sachs w Warsz. i rs. 900 na Nr 7884.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

—*Panu Bol.* Cały wykład o chiromancji i chirognomji znajdziesz pan w dziele p. Destatolles, które się sprzedaje we wszystkich księgarniach.—Ów francuz nazywał się Evrard.

—*Pani Piot...* Ogłoszenia, które pomieściliśmy o loterji w Saskim ogrodzie, zostały nam nadesłane przez komitet trudniący się urządzeniem tej loterji.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Ministerjum wychowania publicznego w Rossji miało pod swym zarządem w d. 1 (13) stycznia 1872 r.. 123 gimnazjów i 23 progimnazjów; z tych w 68 wykładano oba starożytne języki, w 43 tylko łacinę, 12 było realnych. W ciągu roku przybyło 14 nowych zakładów a 2 zamknięto, tak, że w d. 1 (13) stycznia 1872 r. było 126 gimnazjów i 32 progimnazjów, liczących 42,791 uczniów, o 3,720 więcej niż w poprzednim roku. Skończyło kurs całkowity w 1870 r. 1,690 a w 1871 r. 1,804 uczniów. Na utrzymanie tych zakładów wydano w 1871 r: 4,467,644 rubli, z których skarb dawał 3,215,887 rubli (72%). Nowo zgłaszających się kandydatów było w roku 1872 (oprócz okręgu naukowego warszawskiego i dorpackiego) 11,068 z tych zaś tylko 7,781 mogło być pomieszczonych. Po wprowadzeniu nowych obostrzeń przy egzaminach końcowych w 1872 r., z 1,258 przystępujących, tylko 386 złożyło egzamin, a 952 zgodziło się pozostać na drugi rok w 7-ej klassie.

— Dnia 6 (18) września o godzinie 3-ej po południu ogromna nawalnica spadła na Smiłę, i trwała przeszło półtorej godziny. Następnie o godzinie 6-ej min. 20-ej nadciągnęła druga chmura koloru szarawo-burego z ciemno-sinym odcieniem. Z chmury tej taka spadła ulewa, że cała Smiła literalnie stała w wodzie; ulice, podwórza, piwnice były zalane; nawet przez dachy i sufity nowych domów woda dostawała się do mieszkań. Po ulewie deszcz rzęsisty z piorunami przeciągnął się do późna w nocy; od 11-ej do 12-ej naliczono około 30-tu uderzeń piorunu, co w tak spóźnionej porze roku do osobliwości należy. Piorun zabił dziewczynę zaskoczoną przy wyrywaniu gryki w polu, zapalił stodołę plebańską, uderzył w komin cukrowni i opalił trzech żydów. Wszyscy w miasteczku do późna nie zmrużyli oka z obawy, że piorun w ich dom uderzy. (G. W.)

— Porządek formalności starania się o patenty na wynalazki, dotąd nader zawiły i długiego dla wypełnienia wymagający czasu, został obecnie nader uproszczony. "St. Pet. Wied." słyszały, że ministerjum finansów nieograniczając się na zrobionej w tym względzie reformie, zamierza poddać tę sprawę pod nową obserwację, celem większego jeszcze uproszczenia istniejacych formalności. Należy przypuszczać, że uproszczenia te dotyczeć będą manipulacji biurowych i mniejszej liczby dekasteryj, przez które przechodzą papiery interesantów.

Kronika zagraniczna.

✕ Podróż transatlantycka po niepomyślnych próbach nateraz zaniechaną być musiała. Telegram podany wczoraj wysłany był z New-Yorku przy pierwszem wyruszaniu balonu i doniesiono o wzniesieniu się jego jako fakcie spełnionym. Depesza w południe z d. 7 b. m z New-Yorku zawiadamia, że przy powtórnej próbie balon porwany został w tak gwałtowny prąd wiatru iż Donaldson i jego towarzysze, lękając się o życie swe powyskakiwali z łodzi z wysokości 30 stóp. Telegram nie donosi co się stało z balonem.

✕ Antoni baron Schafgotsch Gostkowski dyrektor banku kredytowego galicyjskiego, zmarł dnia 27 września r. b. w Wiedniu, w 37 roku dobrze zasłużonego społeczenstwu życia.

✕ W Paryżu umarła Estera Felix, matka sławnej Rachel aktorki.

✕ W Austrji obecnie wychodzi 640 dzienników i czasopism, z tych 34 w Galicji.

✕ Eugenjusz hr: Cetner, usunął się z Dyrekcj teatru we Lwowie, którą objął wyłącznie Zdzisław hrabia Łubieński.

✕ Znana publiczności śpiewaczka, panna Brzechf. zaangażowaną została do Lwowa, gdzie się wyłącznie operetkom poświęcić myśli.

⨯ W teatrze krakowskim przedstawioną została w dniu 2-gim b. m. komedja trzy-aktowa pani Zofji Meller, p. n. „Zyzio,“ zalecona do przedstawienia na ostatnim konkursie krakowskim. Scena warszawska nie pozostanie zapewne za krakowską i da nam może poznać niezadługo ten nowy utwór miejscowej autorki.

⨯ Opera włoska w Paryżu rozpoczęła swoją działalność w dniu 7 b. m. Sezon ten otwarto operą „Don Pasquale.“

⨯ *Ze Lwowa.*— Akademja techniczna tutejsza należy do rzędu najwyższych instytucji naukowych. Składa się ona obecnie z trzech szkół specyalnych (fakultetów), 1) ze szkoły inżenierji (budowy komunikacyj lądowych i wodnych), 2) szkoły architektury i 3) szkoły chemicznej i technicznej. W niedalekiej przyszłości przybędzie jeszcze czwarta szkoła specyalna, budowy machin i przemysłu mechanicznego. Kurs nauk w tych szkołach, jest odpowiednio pięcio, cztero i trzech-letni. Wykład odbywa się w języku polskim. Opłata szkolna (czesne) wynosi rocznie 30 florenów (18 rs.) prócz jednorazowej opłaty immatrykulacyjnej w kwocie 5 fl. (3 rs.). Rok szkolny trwa od 1 października do 31 lipca. W roku szkolnym 1872/3 było słuchaczów 291 (13 nadzwyczajnych) pozostało z końcem roku 251.

✝ Jutro w kościele Ś-go Krzyża, jako w wigilję imienin ś. p. Maksymiljana **Piwarskiego**, b. Rejenta Kancellarji Ziemiańskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-ej zrana za jego duszę, na które pozostała żona wraz z dziećmi Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Heleny **Gilskiej**, odprawić się będzie w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, na które pozostałe dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —10,523—

✝ Dnia 10go b. m., o godzinie 1szej w nocy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, umarł Józef **Torański**, Doktor medycyny i akuszerji. Nabożeństwo za spokój jego duszy rozpocznie się o godzinie 10tej z rana, w sobotę w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście.— Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, nastąpi w niedzielę o godzinie 4tej po południu, na które Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza się. —10,628—

✝ **Trześniewski Wincenty**, b. woźny przy b. Kom. Rząd. Skarbu, przeżywszy lat 85, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała żona i córka, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok jego pojutrze o godzinie 3-ciej po południu, z kościoła Narodzenia N. M. P., przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski. —10627—

✝ Ś. p. Joanna z Sąchockich **Mrowińska**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, onegdaj zakończyła życie, w wieku lat 38. Pozostały mąż i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, jutro o godzinie 10-tej z rana w kościele Ś-go Krzyża odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu, o godzinie wpół do 3-ciej, na cmentarz powązkowski. —10606—

✝ Paulinka **Wende**, po długich cierpieniach, w dniu dzisiejszym zasnęła w Bogu, przeżywszy 4 miesiące. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro, dnia 11-go, po południu, o godzinie 4-tej z domu Nr 412, przy ulicy Królewskiej, na cmentarz ewangelicko-augsburgski.

Przegląd Polityczny.

O mowie hr. Broglie w La Neuville-du-Bon pisze „J. des débats:“ Wice prezes rady ministrów zdecydował się już na to, którą formę rządu wybrać dla Francji: istniejąca teraz czy też monarchiczną. Dotychczas nie znano jeszcze przekonań wice-prezesa. Wiedziano tylko, że nie może on mieć głębokiego wstrętu do przywrócenia monarchji, sądzono wszakże nie bez zasady, że i rzeczpospolita marszałka Mac-Mahona będzie mogła znaleść łaskę w jego oczach. Dziś książę wyszedł już z niepewności.

„Książę niezależnie od swych upodobań czysto platonicznych uznaje prawowitość pewnych przeobrażeń społecznych, o których niema już co rozprawiać. Twierdzi on, że jakikolwiek rząd ustanowionym zostanie przez Zgr. narodowe, społeczeństwo nie będzie potrzebowało składać przed nim w ofierze żadnego z tych żywiołów życia społecznego, do których wszyscy Francuzi zarówno są przywiązani.

Zdaniem dziennika oświadczenia w mowie Broglie-go zawarte są tylko streszczeniem deklaracji złożonych w liście manifestacyjnym hr. Chambord, do p. Rodes-Bénavent. Co Chambord powiedział o rządzie książęcy, o rękojmiach politycznych i społecznych, to wszystko odnajduje się w mowie księcia.

Ta zgodność daje według dziennika nadzieję bliz-kiego porozumienia się między hrabią a księciem. Charakter urzędowy nie pozwolił temu ostatniemu być dość stanowczym i tak jeszcze możnaby księciu uczynić zarzut, że za wiele powiedział jak na członka gabinetu działającego z wiedzą, czy bez wiedzy większości swych kolegów.

O argumentacji rozwiniętej przez Brogliego dziennik tak się wyraża: Równie jak i p. Broglie nie obawiamy się wcale powrotu rządów księżych, dziesięcin, praw senjoralnych; nigdyśmy nie wystawiali się na śmieszność występowania przeciwko tym widmom. Są to poziome środki walki polemicznej, przeznaczane dla tej ciemnej warstwy ludności, która gotowa jest paść ofiarą każdego kłamstwa, przed którą legitymistów można zawsze wystawić jako zbójców średniowiecznych, a przeciwników ich znowu jako strasznych demagogów, gardłujących za komuną.

„Ludność średniej klassy, za którą zwykle wskazują mianem mieszczaństwa nie podziela wcale tego rodzaju uprzedzeń, a pomimo to w obecnem położeniu ulega obawom bardzo silnymi bardzo uzasadnionym. Nie obawia się ona ustanowienia materjalnej powagi jednej klassy nad drugą, szlachty nad stanem trzecim, a duchowieństwa nad całą Francją, straszą ją tylko wpływy moralne bardzo śliskie gdy się we właściwych swoich karbach zamykają, bardzo niebezpieczne gdy z nich wychodzą, a szczególniej, gdy sam rząd państwa przez wspólnictwo z niem i czy też bezsilność otwiera im na oścież bramy polityki.

„Pierwsza restauracja—kończy dziennik—która nie była przecież ani rządem księży, ani rządem szlachty, ani systematem rządów absolutnych, poddała jednakże Francję pod wpływy, nieomal pod panowanie klerykalne, obraziła i oburzyła mieszczaństwo, i koniec końców cefnęła narodowi konstytucję. Z nauk tych Francja umiała skorzystać.

Według G. Kolońskiej pretendent opiera się ciągle ustępstwom i z Frohsdorf wieje wiatr bardzo mroźny. Hrabiemu trudno się usposobić na monarchę konstytucyjnego; nie chiałby on też zatykać nowego sztandaru. Royaliści rozważniejsi patrzą na Thiersa i namyśl swój opierają na jego podstawie.

„Zapaleńcy ultraklerykalni piszą w dzienniku p. Veuilot „Univers“: „Już się liberalizm czai około tronu wznoszonego przez opatrzność. Ten sam błąd, który wcisnął się był do kościoła ogarnia już i królewskość! Wielbiciele katolicyzmu liberalnego są także i szermierzami monarchii konstytucyjnej, Francja tymczasem chce tylko króla i nie troszczy się wcale o monarchję konstytucyjną, nieliczny zastęp chce koniecznie poglądy swoje przeprowadzić; spowodują oni to, że albo monarchja wcale się nie uda, albo na złą drogę wejdzie.

„Nie uda się monarchja pisze „Univers“ jeżeli ludzie z pomienionego zastępu nie zaprzestaną kołatać do hr. Chamborda. „Król“ nie może ustąpić nie może wchodzić w transakcye. Jeżeliby teraz ustąpił po tem, gdy już powiedział, że jest cały „zasadą“, to stałby się niczem. Jeżeliby teraz zawarł układ pojednawczy dla wytargowania władzy królewskiej to zdeptałby nogami własne swoje prawo królewskie. Tron nie może być przedmiotem handlu.“

Tak mówi „Univers“ głos jego wszakże przebrzmi bez wpływu nad usiłowaniami rojalistów, którzy naprawdę chcą odbudowania Królestwa we Francji.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dnia onegdajszego wyliczono marszałkowi Bazaine wszystkie punkta oskarżenia. Auditorium całe słuchało ich z wielką uwagą. Oskarżony stracił minę. Sprawozdanie doprowadzone zostało do tych postanowień kapitulacji przez które marszałek wydał nieprzyjacielowi materjał wojenny, poczem sąd zawiesił audyencję. Na posiedzeniu z dnia poprzedniego główną uwagę zwróciły na siebie: zajście z Regnierem i odjazd Bourbakiego z Metz, przedstawione w akcie oskarżenia.

„Osservatore Romano“ przeczy, iżby Watykan wystosował był do rządów Francji i Austrji noty w przedmiocie demonstracji ludowych przy obchodzie uroczystości z dnia 20 września.

„Posener Ztg“ znowu nazywa bezzasadną wiadomość o wydaniu przez rząd wezwania do arcy-biskupa Ledóchowskiego, aby z urzędu swego ustąpił. Według innych źródeł, wiadomość jest jeszcze przedwczesną.

Na uwagę zasługuje artykuł „G Spenera.“ Dziennik półurzędowy mówi w powyższym przedmiocie: że „słabą stroną praw z 11 maja jest to, iż po prawnem wydaleniu duchownego z urzędu, dalsze jego czynności w charakterze urzędowym spełniane ulegają jedynie karze pieniężnej. Monarchiczne Niemcy powinnyby mieć przynajmniej takie same prawo, jakie stwierdziła republikańska Szwajcarja w postąpieniu z Mermillodem. Na najpierwszej sessji sejmu należy w tym punkcie prawo majowe uzupełnić. Arcy-biskup Ledóchowski, gdyby go sądy oddaliły z urzędu, znalazłby oparcie na opoce ultramontanizmu kościelnego, na ciemnocie mass, i mógłby bezkarnie urągać państwu i najwyższym jego magistraturom sądowym. Do więzienia nie ma potrzeby go (arcy-biskupa) pakować, ale należy mieć możność przeniesienia lub wygnania go do innej prowincji. A jeżeli dziś władza administracyjna nie ma prawa kroku tego uczynić, władza prawodawcza powinna ją wyraźnie do tego upoważnić.“

„Prov. Corr sp.“ poświęca ze swej strony osobny artykuł „Walce biskupów katolickich z władzą państwową. Rząd w potrzebie potrafi—według tego dziennika—użyć środków jak najsurowszych do przełamania zuchwalstwa rzymskiego. Mówiąc jednak o tem zuchwalstwie, dziennik niezapomina i o wyborach do sejmu, o które rząd wcale spokojnym nie jest. Ludność katolicka—mówi dziennik – strzedz się powinna tego, aby przez wybory do sejmu pomnażać jeszcze liczbę deputowanych z obozu ultramontańskiego.— Wszakże prawa wyznaniowe wcale sumienia tej ludności nie naruszają—jej samej zaś wiele zależeć musi na utrzymaniu spokoju publicznego, a właśnie ten spokój chcieli ultramontanie pod przewództwem Rzymu zburzyć.

Mówią znowu o tem, że poselstwo w Paryżu dostanie się niezadługo feldmarszałkowi Manteuffel. Feldmarszałek zostaje w wysokiem poważaniu u dworu. Reskrypt cesarza Wilhelma z d. 19 września nadający mu buławę, pisany w tonie, jakiego nigdy nie miewają akta urzędowe. Cesarz odwołuje się do uczuć przyjaznych feldmarszałka, mówi o przezwyciężonych przy jego pomocy trudnościach, jakie miał w rządzie. Marszałek gdyby na posadę do Paryża nie wyjechał zamieszka stale w Berlinie i wszelkie pogłoski, które go wysyłały na zimę bądź na prowincję, bądź za granicę, były najzupełniej bezzasadnemi.

Gambetta powrócił w poniedziałek do Paryża— Sztab pruski wysłać ma specjalnych sprawozdawców do Friauon-sous-bois. Nemours bawi ciągle w Wiedniu pod bokiem pretendenta. Chartrez wrócił już do Paryża, Decazes onegdaj wyjechać miał na ambasadę do Londynu.

Porta otrzymała onegdaj depeszę z Teheranu, że szach przywołał napowrót wielkiego wezyra i trzech dostojników, którzy przeciwko niemu intrygowali, skazał na wygnanie.

W Krakowie postawiono do rady państwa następujących kandydatów: Zyblikiewicz, Samelson, Warszauer, Weigel i Chrzanowski.

Niema jeszcze żadnych bliższych wskazówek o rozprawie pod Agarzuze.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 10 października, g. 11 rano.

Paryż 8-go. — W procesie Bazaine'a ustęp raportu o przyjęciu kapitulacji z wydaniem sztandarów nieprzyjacielowi, budzi silne wrażenie w publiczności. Raport twierdzi, że Bazaine uchybił honorowi. Czytanie raportu i dokumentów go wspierających, potrwa przez piątek i sobotę. Rozprawy rozpoczną się w poniedziałek.

Wiedeń 8-go.—Według wiadomości z Konstantynopola, Porta otrzymała depeszę z Teheranu, donoszącą, że Szach powołał napowrót do władzy wielkiego wezyra i oddalił trzy nieprzyjazne wezyrowi osobistości.

Metamorfoza w koszyku.

Na targu w Paryżu, kobieta sprzedawała jarzyny i jaja.

Dwóch ichmościów zbliżyło się do niej; jeden zaczął targować jarzyny, drugi tymczasem schwycił koszyk z jajami nie zwracając uwagi właścicielki, i zniknął niepostrzeżony przez nikogo.

W pięć minut później gdy amator jarzyn sprzeczał się jeszcze o cenę z przekupką, eskamoter jajek powraca, stawia koszyk na swojem miejscu i obszedłszy na około targującą się przekupkę, zbliża się do koszyka z jajami.

— Po czemu tuzin?

— Szesnaście su.

— Szesnaście su... hm.

I kupujący ogląda jaja.

— Ależ to jaja nie świeże...

— Jakto nie świeże... wyjęłam je dziś sama z pod kur.

— Ależ proszę spojrzeć.

Mówiąc to amator bierze pierwsze lepsze i obiera z łupiny bez trudności, jajko było ugotowane równie jak wszystkie leżące w koszyku.

Żartowniś zaniósł koszyk do poblizkiej kawiarni, i w pięć minut kazał ugotować jaja.

Odkupił je jednak od przekupki, uskarżającej się wielce na przewrotność dzisiejszego świata na którym sprzedają się jaja gotowane za świeże.

Przekupka nigdy nie zdołała pojąć jakim sposobem jaja się ugotowały.

— Księgarnia i Główny Skład Obrazów na Królestwo Polskie.

Altenberga i Robitschka,

Przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście Nr. 41 obok Saskiego hotelu. 4—12—10369—

— Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie naukowym prywatnym żeńskim, przy ulicy Nalewki, Nr 41, zapis Uczennic na pierwsze półrocze szkolne 1873/4 roku, rozpocznie się dnia 15 października, a wykład nauk dnia 19 t. m. Przyjmuję także Uczennice do mojej szkoły zapisane na stół i mieszkanie, zapewniając im ciągłą konwersację w francuzkim i niemieckim językach, oraz lekcje muzyki. — Przełożona, *Landau.* (1—1)—10605—

— **Emil Goldmann**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję tymczasowo w Hotelu Polskim, przy ulicy Długiej. Przyjmuje do godz. 10-ej rano, od 4-ej do 6-ej wieczorem.

— **Juljusz Walewski, obrońca przy Senacie**, po powrocie z Cesarstwa, przyjmuję strony interesowane w swej kancellarji przy ulicy Ś-to Jerskiej, w domu pod Nr 22, każdodziennie zrana od godz. 8-mej do 4-ej, a po południu od 5 ej do 7-mej. —10461—2—4

— **Kazimierz Paszkowicz**, Obrońca przy Senacie i przy Sądach Konsystorskich Archidyecezji Warszawskiej, przeniósł Kancelarję na ulicę Ś-to Jerską, Nr. 1776A (24 nowy), dom W-go Krupeckiego, naprzeciwko Krasińskiego Ogrodu. 2—5—10520—

— Dr S. **Wojno**; ulica Nowy Świat N. 38; ordynuje od godz. 4 do 6 po południu. (3—3) —9964—

— **Emilja Pawłowska**, właścicielka Magazynu przy ulicy Czystej Nr 4, po powrocie z zagranicy zaopatrzyła swój Magazyn w najnowsze fasony kapeluszy, sukien, okryć, jakoteż w wielki wybór piór, kwiatów, krawacików, kokard, czepków, negliży i innych drobiazgów do toalety damskiej potrzebnych. —10513—

— **Dentysta Feliks Gnuss**, leczy wszelkie bóle zębów, plombuje zęby zepsute, oraz wprawia zęby sztuczne na złoto i w kauczuk po nizkiej cenie.— Przyjmuje od godz'ny 9tej z rana do 6tej po południu.— Ulica Święto-Krzyzka, Ner 4. (3—6) —10,318—

— **SZYMON CZERNIEJEWSKI, koszykarz**, przeniósł mieszkanie swoje z ulicy Nowy-Świat na ulicę **Elektoralną** róg Zimnej, pod **N-er 13 nowy** i tamże przyjmuje obstalunki wszelkie, na sposób zagraniczny i krajowy—wszystko co tylko w zakres koszykarski wchodzi.

— W Dystrybucji w tych dniach przeniesionej z jednego sklepu do drugiego, w jednym i tym samym domu Hrabiny Krasińskiej, przy ulicy Długiej Nr 11, tuż przy kościele prawosławnym NN. Trójcy, znajdują się **Wyroby Tabaczne** następujących fabryk: 1) Bogdanow, 2) Bostandżongło, 3) Kohgena, 4) Criona, 5) Dimitrokopuło, 6) Esperansa, 7) Kaczułkowa, 8) Kiki, 9) Laferme, 10) Macyni Ekonomidy, 11) Müller, 12) Polakiewicz, 13) Saczy Manguby, 14) Teofilidy, 15) Union i wielu innych.

Dystrybucja powyższa stosując się do przysłowia: „De gustibus non est disputandum," zgromadziła wszelkie poszukiwane wyroby z renomowanych fabryk, ażeby każdy konsument mógł w niej otrzymać co za stosowne dla siebie uzna.

Lecz według sądu bezstronnego Dystrybutora zestawiającego różne zdania prawdziwych znawców, wyroby „Laferme" są najbardziej pożądane.

Na poparcie zdania, że wyroby „Laferme" są rzec można, koroną wszystkich wyrobów, to przytoczyć się godzi, że na odgłos nowej firmy, niektórzy chwilowo się przeniewierzają, lecz wkrótce znowu wracają i wyrobom „Laferme" już pozostają wierni.

(1—1) —10620—

— W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy pan **M. J. Augustynowicz**, właściciel *Zakładu Zegarmistrzowskiego* przy rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu dawniej Beyera, Nr 412*a*. (1—1) —10608—

Zakład Gimnastyki i Fechtunku S. Zewalda, ulica Chmielna, Nr 9.
2—6 —10 448—

ADMINISTRACJA ŁAZIENEK AKCYJNYCH,

przy Nowym-Zjeździe,

ma zaszczyt donieść, iż **w przyszłą niedzielę, d. 12 b. m.** otwarte będą wyjątkowo dla użytku publiczności wszystkie **Wanny i Łaźnie**, począwszy od godz. 9-ej rano. Oprócz tego otwarte będą codziennie i przez całą zimę dla dogodności osób używających kuracji w osobnym oddziale **Prysznice zimne i ciepłe**, po kop. 15 od osoby.
3 3 — 10,500 —

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:
Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. —3068 50—0)

DO SKŁADÓW HERBATY
W. Perłow i Synowie

w Warszawie

Na Nowym-Świecie pod Nr 31, na Długiej Nr 11 i na Elektoralnej Nr 10 nadszedł w tych dniach świeży transport **Herbaty** tegorocznego zbioru, która się odznacza wybornym aromatem i którą mogę zarekomendować Szanownej Publiczności.

W. Perłow i Synowie.
6—6 — 10,001 —

Obywatel Ziemski,

który przez własne próby i doświadczenia oraz usilną pracą doszedł do znakomitych rezultatów tak w produkcji zbożowej jak i roślin pastewnych, co wsprze dowodami jakiemi są medale: pierwszy i trzeci otrzymane na Wystawie Krajowej, zbiegiem okoliczności niepochodzących z jego winy, obecnie przyprowadzony do bardzo przykrego położenia, życzy sobie zaraz objąć w majątku położonym w Królestwie miejsce **Administratora** lub **Rządcy**. Adresy osób któreby pragnęły wejść w układy złożyć nam pod lit. S. W. w Redakcji Kur. Warsz. 1—3 —10,619 —

MAGAZYN
JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej w Pałacu Dzymańskich.

Po powrocie właściciela z Paryża, otrzymał nowy transport zastosowanych do obecnej pory Okryć damskich, w najnowszych fassonach, między któremi odznaczyć wypada, jako najwięcej obecnie używane, Żakiety do figury, przybrane fantazyjnemi guzikami i passamanterją. 3—6 — 10,265 —

W dniu 15 Października r. b.

OTWARTYM ZOSTANIE

MAGAZYN PARYZKI

Mód, Strojów Ubiorów, Kapeluszy i Nowości

ulica Niecała Nr 8,
dom W-go Szmideckiego.
2 5 — 10,560 —

Chorym na oczy udziela się codziennie porada lekarska, z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 1 do 2 w południe w Ambulatorjum Klinik cznej, przy szpitalu Ś-go Ducha. 3—8 — 10,354 —

Mam zaszczyt podać do wiadomości osób, które to obchodzić może, iż zamieszkanie moje przeniosłem z Alei Ujazdowskiej do Fabryki mojej Odlewów Żelaznych, przy ulicy Fabrycznej pod Nr 3001a, gdzie z wszelkiemi interesami proszę odtąd zgłaszać się do mnie.

K Rudzki.

Właściciel Fabryki Odlewów Żelaznych.
1—3 — 10,602 —

WINOGRONA

prawdziwe Badeńskie kuracyjne

w dużych i małych koszykach, oraz inne gatunki tychże jako też i owoców, nadchodzą codziennie do Składu Owoców i Delikatesów **Józefa Strubiszewskiego**, ulica Senatorska, wprost Dobrycza. 2—3 — 10,551 —

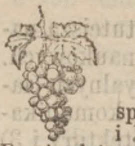


Oczekiwane **WINOGRONA** prawdziw Badeńskie kuracyjne i węgierskie, codzien świeże otrzymuje

Skład Win, Owoców i Delikatesów W. Chociszewskiego,

Krakowskie Przedmieście, Nr 412A.

Osobom biorącym całemi koszykami lub abonament miesięczny albo Tygodniowy, odstępuje się znaczny rabat. 4—5 — 10,275 —



WINOGRONA KRAJOWE

sprzedają się w Składach Wyrobów Woskowych i Łojowych Karola Scholtze i Sp., przy ulicy Przejazd i Senatorskiej. —10,396 3—4



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym.
11 0 — 99 8



OSTRYGI

Codzień świeże poleca

Handel Ant. Stępkowskiego.

11—9966——0



WINOGRONA

prawdziwe Badeńskie wyborowe w małych koszyczkach, oraz **Gruszki Tyrolskie**, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego** i takowe poleca. 10—0 — 9967 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Poskromienie Złośnicy.** — Jutro: **Orfeusz w piekle.**

— Dziś rano stopni ciepła 8,6 R.; w południe 9,8 Wysokość barometru 758 mm. (wznosi się).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 10 Października 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11¼
Austrjackie floreny w bilet. k. 66

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	92	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	—	93	75
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	92	95	92	6[illegible]
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	92	95	92	6[illegible]
Listy Zastawne miasta Warszawy	89	30	89	[illegible]
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	50	78	[illegible]
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	110	50	108	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	96	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostęmpl.	157	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostęmpl.	154	25	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	94		—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	72	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	141	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	113	25	112	10
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	272	—	268	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz	241	—	238	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	125		123	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	104	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	510	—		—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	40	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop 110
Od Likwidacyjnych kop. 143⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 150
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 12½
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 25 rs. 109 k. 95
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 36½ rs — k. —
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k 5 rs 87 k. 75
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 75 sr. 96 k. 30
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 100 żądano 96.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 9 paździer. płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. 7 k. — do rsr. 7 kop. 80; pstra i dobra rsr. 8 kop. — do rs. 8 k. 77½ wyborowa rsr. 9 kop. — do rsr. 9 kop. 30; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 kop. 15; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 k. 80, do rs 5 kop. 25; owsa rsr. 2 k. 90 do rsr. 3 kop. ; groch polny rs.— kop. — do rs.— kop. ; kartofle rs 1 kop. 80 do rs. 2 kop. —; siana od kop. 35 do kop. 40; słoma od kop. 25 do kop. 27½ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 9 paździer. hurtową składniczą za garniec od kop. 206 — 206½ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 208 209.

Wysokość na rz. Wiśle wody stóp 1 cali 2.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 573 (nowy 5).—Дозволено Цензурою

(Patrz Dodatek.